Rozgrzej rower na zimę,

czyli przygotuj siebie i swoje dwa kółka do sezonu zimowego.

Co by Cię przekonało do jazdy na rowerze przez okrągły rok? Co doradziłbyś znajomemu, który chciałby spróbować?
Nasze doświadczenie pokazuje, że jazda na dwóch kółkach zimą wcale nie jest taka trudna. Co więcej - sprawia dużo frajdy. Spisaliśmy rzeczy wg nas najważniejsze: obalamy mity, przedstawiamy fakty, rzucamy garścią porad.

MIT: Jest już za zimno na rower.

Jazda na rowerze jest na pewno o wiele przyjemniejsza, niż odśnieżanie samochodu czy stanie na przystanku. Wtedy naprawdę można zmarznąć. Zimą generalnie jest chłodniej i ciemniej, niż podczas pozostałych pór roku, cudów nie ma. Z naszych bardzo osobistych obserwacji wynika jednak, że tylko pierwszych 200 metrów przy mrozie jest trudne. Potem już z górki: zaczynasz produkować endorfiny, nucisz pod nosem ulubioną piosenkę i śmigasz koło samochodów. Plusem roweru jest też to, że przy pierwszym śniegu, kiedy drogowcy jeszcze wychodzą z szoku, my jedziemy dalej.
Wszystko jest kwestią dobrego ubrania i przygotowania psychicznego.

MIT: Jazda zimą na rowerze jest niebezpieczna.

Przypomnij sobie, ile było dni w 2013 roku z gołoledzią z prawdziwego zdarzenia? Kwestia zamieci, zawiei i zasp śnieżnych we Wrocławiu tak naprawdę nie istnieje, a już na pewno nie przez cały sezon zimowy. Prawdą natomiast jest to, że przy trudnych warunkach pogodowych wszyscy - nie tylko rowerzyści, powinni zwolnić i jechać ostrożniej. Bądź na to przygotowany, wyjdź trochę wcześniej z domu.

TIP: Jak jeździć?

Dla osoby, która jeździ na rowerze przez pozostałą część roku, jazda zimą nie będzie większym problemem. Jedziemy rzeczywiście wolniej, unikamy hamowania przednim hamulcem i delikatniej wchodzimy w zakręty. Zimą lepiej zwalniać, niż hamować.
Niektórzy rowerzyści doradzą Ci spuszczenie nieco powietrza z opon i obniżenie siodełka. Zwiększysz swoją przyczepność i łatwiej się dzięki temu podeprzesz.
Niezależnie jednak od tego czy jedziesz wydzieloną drogą rowerową, jezdnią czy chodnikiem - w zimie zawsze zachowuj maksymalną ostrożność.

MIT: Spór o chodnik i ulicę.

Nie ma żadnych przeciwwskazań do jazdy ulicą w zimie. Pamiętaj jednak o tym, żeby nie jeździć przy samej krawędzi jezdni, a około 1-1,5m od niej. Środek jezdni jest zazwyczaj odśnieżony, a nigdy nie wiadomo jakie dziury i niespodzianki kryją się przy krawężniku pod warstwą pośniegowego błota.
Jeżeli jednak jazda wśród samochodów zimą dalej brzmi strasznie, a obok brak drogi rowerowej – w skrajnych przypadkach możesz przenieść się na chodnik. Zgodnie z przepisami (art. 33 ust. 5 pkt 3 PoRD) możesz przenieśc się na chodnik, jeśli:

- jedziesz z dzieckiem do lat 10, które również jest na rowerze
- nie ma drogi rowerowej, ale chodnik ma ponad 2 metry szerokości, a inne pojazdy mogą zasuwać z prędkością ponad 50km/h
- warunki drogowe zagrażają Twojemu bezpieczeństwu na jezdni.

Rozgrzej rower na zimę,

czyli przygotuj siebie i swoje dwa kółka do sezonu zimowego.

Pamiętaj jednak o tym, że na chodniku pieszy ma zawsze pierwszeństwo - nie trąbimy i nie dzwonimy na pieszych, żeby nas przepuścili! Dodatkowym utrudnieniem może tu być większa ilość śniegu (tak, chodniki są rzadziej odśnieżane) i większa ilość soli lub innych specyfików tego typu wysypywanych przez właścicieli posesji znajdujących się przy tychże chodnikach.

TIP: Walka z solą.

Sól jest największym wrogiem metalowych części Twojego pojazdu, ale zimą jej nie unikniesz. Dlatego poświęć chwilę raz na dwa tygodnie na umycie roweru letnią wodą i nasmarowanie go. Przed sezonem zimowym wybierz się do serwisu i podpytaj o to jak zadbać o rower zimą – na pewno pomogą, zazwyczaj to dobre chłopaki i pasjonaci, nie dadzą Ci zniszczyć cennych dwóch kółek.

FAKT: Dobre wyposażenie to podstawa.

Nie masz błotników? Lampek? Odblasku? Migiem do sklepu rowerowego, ale to już.
Błotniki chronią nie tylko Ciebie, ale i Twój sprzęt, często również rowerzystę za Tobą (nie ma to jak jechać za kimś z półtorametrowym rozbryzgiem błota). Warto zastanowić się również nad kupnem tzw. chlapaczy na błotniki. Pamiętaj, że zimą szybciej robi się ciemno – zaopatrz się w porządne oświetlenie, bo prawdopodobnie oldschoolowe dynamo już nie wystarczy.
Przede wszystkim jednak zajrzyj do swojej szafy, obejrzyj dokładnie swoje zimowe buty i oceń czy są wystarczająco ciepłe i wodoodporne, przelicz zapas skarpet. Pomyśl o ochraniaczach na buty albo po prostu o butach na zmianę.

TIP: Ubranie.

Zasada „ubierz się na cebulkę" zawsze spoko, ale w zimie z umiarem. Nie ma co zakładać na siebie zbyt dużej ilości warstw, bo można się spocić i dopiero wtedy porządnie zmarznąć. Kilka podkoszulków, lekka nieprzemakalna kurtka z podpinką - ubierz się tak, żeby przy wyjściu z domu było Ci jednak odrobinę chłodno, bo na rowerze szybko się rozgrzejesz. Do pracy czy sz
koły dojedziesz z zaróżowionymi policzkami i świeżą dawką endorfin, bez plam pod pachami.
Pamiętaj jednak o tym, żeby specjalnie zadbać w tym czasie o wszystkie te części ciała, którymi niespecjalnie ruszasz podczas jazdy: stopy, dłonie, głowę. To naprawdę ważne. Weź pod uwagę, że będzie wiało - kup większe rękawiczki, cieplejsze niż te, które ubrałbyś na spacer po parku. Ruszaj od czasu do czasu palcami u stóp podczas jazdy. No i kup ciepłą czapę – mama naprawdę miała rację jak mówiła, że przeziębiamy się od głowy.

I co? Przekonaliśmy Cię? To naprawdę nie jest takie straszne. Wręcz przeciwnie - satysfakcja z jazdy na rowerze zimą jest ogromna. Frajda ze świeżego śniegu jeszcze większa.
Przeczytaj nasze porady ze dwa razy, przewietrz szafę, prześpij się z tym pomysłem i spróbuj. My nie żałujemy :)